PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III | Warszawa, środa 3 października 1928 r. | Nr. 128 (227)

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A NIEMCY.

Frankfurter Ztg., 2.X. w koresp. z Warszawy omawia rokowania polsko-niemieckie i zaznacza, że w Komisji Weterynaryjnej i Celnej praca posuwa się naprzód. Nowym momentem w rokowaniach jest bardzo daleko idący polski projekt wolnej wymiany towarów na podstawie umowy genewskiej. Niemcy jednak w tym wypadku czynią zastrzeżenia, mianowicie, chcą mieć swobodę ewent. zakazu dowozu węgla oraz swobodę wprowadzania obostrzeń weterynaryjnych. Dziennik zaznacza, że co do węgla i łomu żelaznego Niemcy muszą mieć wyraźne stwierdzenie tego uprawnienia w traktacie, natomiast co do przepisów weterynaryjnych, które zależą od poszczególnych krajów, wynikałoby z logiki rzeczy, iż Niemcy mogłyby na ich podstawie regulować dowóz świń i mięsa z Polski. Wydaje się jednak, pisze dziennik, że Polacy nie mogliby robić tak dalekoidącej propozycji, nie zabezpieczywszy sobie uprzednio wywozu świń do Niemiec. W polskich kołach rzeczywiście mówi się o dalekoidących polskich żądaniach w tym względzie. Dr. Hermes zabiera ze sobą do Berlina polski projekt celem zbadania go, poczem w możliwie najkrótszym czasie będzie on poddany dyskusji. Narazie obie delegacje mają dosyć pracy, gdyż umowa ramowa, przewidziana w układzie min. Stresemanna z dyr. Jackowskim daje jeszcze wielki teren pracy także i poza Komisją Celną.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

ODPOWIEDŹ AMERYKAŃSKA I SPRAWA ROZBROJENIA.

The Morning Post 29.IX. oraz inne pisma angielskie podają notę Stanów Zjedn. in extenso.

Stany Zjedn. nie zgadzają się na przyjęcie kompromisu anglo-francuskiego jako podstawy do dyskusji w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich. Ameryka nie ma żadnych objekcyj co do porozumienia anglo-francuskiego, jeśli autorzy jego sądzą, że przyniesie ono im korzyść i że przyczyni się do zmniejszenia zbrojeń, lecz Ameryka nie może zgodzić się na to, by porozumienie to miało jej dotyczyć.

Główne punkty noty amerykańskiej dają się ująć mniej więcej w następujący sposób:

Porozumienie anglo-francuskie nie przewiduje żadnego ograniczenia krążowników lub torpedowców z 6-ciocalowemi armatami, jak również łodzi podwodnych poniżej 600 tonn;

ogranicza ono budowę krążowników o pojemności 10.000 tonn z 8-io calowemi działami, t. j. tych krążowników, które najbardziej odpowiadają potrzebom Stanów Zjedn.

Ograniczenie tylko tego typu krążowników zwiększy niezmiernie siłę ofensywną tego kraju, który posiada duży tonnaż handlowy, gdyż podczas pokoju mogą być czynione przygotowania dla osadzenia na okrętach handlowych armat 6-cio calowych.

Ameryka w swej nocie stwierdza, iż gotowa jest ona wziąć pod uwagę specjalne potrzeby jakiegokolwiek mocarstwa morskiego i przyznać mu kategorję statków odpowiadających celom obrony danego kraju. Sprawę tę można rozwiązać przez przyznanie każdemu państwu globalnego tonnażu. Propozycja idąca

w tym duchu byłaby przychylnie potraktowana przez Stany Zjednoczone.

Dziennik informuje, iż Briand po przeczytaniu noty amerykańskiej miał powiedzieć do króla Alfonsa, w którego towarzystwie znajdował się wówczas, gdy otrzymał notę: „A więc kompromis jest martwy".

The Morning Post 29.IX. Koresp. dypl. pisze m. in., że sugestje amerykańskie wyrażone w nocie różnią się b. mało od poglądów Ameryki wyrażonych na sesji genewskiej.

W d. c. dziennik informuje, iż otrzymane przedwstępne odpowiedzi z Rzymu i z Tokio zgodne są co do tego, iż zasady wyłożone w kompromisie anglo-francuskim, mogą służyć za podstawę do dalszych negocjacyj w sprawie rozbrojenia.

The Times 29.IX. w art. wst. „An Open door" stwierdza, że sprawa rozbrojenia morskiego po nocie amerykańskiej ponownie została odłożona do pomyślniejszych czasów. Dziennik podkreśla przyjacielski ton noty. Zdaniem dziennika, głównym powodem odmownej odpowiedzi Ameryki jest to, że kompromis anglo-francuski jest w sprzeczności z niezmienną tezą Ameryki o ograniczeniu zbrojeń morskich, a mianowicie, że kompromis przewiduje ograniczenie krążowników o pojemności 10.000 tonn z 8-calowemi armatami, a natomiast nie ogranicza zupełnie kategorji mniejszych krążowników. Stany Zjedn. stoją w dalszym ciągu na platformie konferencji Waszyngtońskiej oraz trzymają się propozycyj uczynionych w Genewie na początku roku zeszłego. Dziennik podkreśla, że kompromis był szczerem usiłowaniem ruszenia z martwego punktu rokowań w sprawie rozbrojenia na morzu i że nie miał on zupełnie na celu urażenia Stanów Zjednoczonych. Ameryka, sądząc z noty oceniła te intencje i dlatego gotowa jest podjąć — wprawdzie na innej podstawie — dyskusję nad rozbrojeniem. Mimo wszystko jednak byłoby lepiej — pisze dziennik, gdyby cała ta kwestja nie była zupełnie obecnie poruszana.

Autor, kończąc artykuł, wyraża nadzieję, że akcja ta, mimo niepowodzenia, wyda z czasem owoce.

The Manchester Guardian 29.IX. w kor. z Paryża pisze: po nocie amerykańskiej kompromis anglo-francuski przestaje istnieć, jako podstawa do międzynarodowego rozbrojenia morskiego, lecz mimo to powstaje kwestja, czy i ententa anglo-francuska przestaje istnieć. Opinja francuska jest zdania, że ententa przez odpowiedź amerykańską nie została naruszona. Zdają sobie tu jednak sprawę, że los ententy anglo-francuskiej zależy od wyborów angielskich. Jeżeli partja konserwatywna utrzyma się przy władzy, to ententa może mieć szanse utrzymania się nadal.

The Manchester Guardian 29.IX. w art. wst. omawiając odpowiedź Ameryki, pisze, że innej odpowiedzi nikt się nie spodziewał, gdyż tylko taką a nie inną odpowiedź mogły dać Stany Zjednoczone. Zdaniem dziennika, kompromis angielsko-francuski po odpowiedzi amerykańskiej jest martwą literą; zresztą było już oficjalnie zapowiedziane, że tak się stanie, jeśli Ameryka odpowie w sensie negatywnym. Wobec tego najlepszym wyjściem z sytuacji będzie zupełne zapomnienie tego, co się stało, chociaż, z drugiej strony, trudno będzie zapomnieć o tajnym charakterze całej tej sprawy.

The Daily Herald 29.IX. omawiając w art. wst. notę Ameryki, wyraża opinję, że mało istnieje szans, by kontrpropozycje amerykańskie zostały przyjęte. Dziennik obawia się współzawodnictwa na morzu, które może mieć daleko niebezpieczniejsze rezultaty pod względem politycznym i ekonomicznym niż te, które wynikły wskutek rywalizacji z Niemcami.

Dziennik wyraża niezadowolenie z pogorszenia się stosunków anglo-amerykańskich.

The Daily Herald 29.IX. pisze, że francuskie koła oficjalne przyznały, że Anglja dała „moralną obietnicę" Francji, iż podtrzyma francuski punkt widzenia w sprawach zbrojeń lądowych, głównie odnośnie fortyfikacyj pogranicznych. Oficjalne koła francuskie utrzymują jednak, że w sprawie tej niema umowy pisanej.

The Daily Telegraph 29.IX. Koresp z Rzymu pisze, że porozumienie angielsko-francuskie powoduje pewne zaniepokojenie w politycznych kołach włoskich. Włochy nie są zadowolone z sumarycznych informacyj podanych w notach angielskiej i francuskiej. Jeśliby Włochy określiły swoje stanowisko, to wystąpiłyby przeciwko porozumieniu zupełnie z innego punktu widzenia niż Ameryka, a mianowicie, wysunęły to, że dokument ten, jako tajny, jest przeciwny duchowi Ligi Narodów. Włochy są usposobione pokojowo i wszelkiem tajnem porozumieniem wojskowem bardzo się niepokoją.

Le Temps 30.IX. pisze w art. wst., że odpowiedź St. Zjednoczonych nie potwierdza wprawdzie nadziei, jaką żywiono, co do możliwości szybkiego porozumienia, natomiast niema ona tego charakteru, jaki jej z góry przypisywano w pewnych kołach, które prowadziły perfidną kampanję przeciwko polityce Londynu i Paryża. Jakkolwiek St. Zjednoczone nie aprobują metody ograniczenia zbrojeń proponowanej przez Francję i Anglję — gdyż nie da się ona pogodzić z interesami Ameryki, — to jednak St. Zjednoczone nie zamykają drogi pożądanym pertraktacjom; można o tem wnioskować z końcowego ustępu odpowiedzi amerykańskiej, który nadaje się jako materjał dla nowych pertraktacyj. W ten sposób nic się nie kończy, przeciwnie, raczej odpowiedź Stanów Zjednoczonych uważać można za początek nowej fazy pertraktacyj.

Le Matin 30.IX. pisze m. in. Francja i Anglja porozumieją się niewątpliwie w sprawie odpowiedzi St. Zjednoczonym i uczynią wszystko, co będzie w ich mocy, aby pozyskać Amerykę dla współpracy w konferencji rozbrojeniowej, co jest rzeczą nieodzowną. W czasie ostatnich obrad Ligi Narodów okazało się w całej pełni jak ważną rzeczą jest staranne przygotowanie tej konferencji; w ten sposób uda się uniknąć wszelkich fałszywych kroków, które mogłyby pociągnąć za sobą niepowodzenie.

Journal des Debats 30.IX. zamieszcza art. Gauvain'a omawiający odpowiedź Stanów Zjednoczonych na notę w sprawie porozumienia francusko-angielskiego. Autor pisze, iż czytając między wierszami odpowiedzi amerykańskiej, należy stwierdzić, iż nie jest ona zniechęcająca. Nie zdradza ona ani niezadowolenia, ani nieprzejednania. Pozwala ona domyślać się chęci osiągnięcia zadawalającego porozumienia. Być może, iż odpowiedź ta będzie wykorzystana przez tych, którzy dążą do poróżnienia pomiędzy sobą Francji, Anglji i St. Zjednoczonych.

Kampanja tego rodzaju nie ma jednak widoków powodzenia i zwróci się raczej przeciwko jej autorom. Należy się wobec tego wystrzegać zbytniego pesymizmu i ubliżających komentarzy. Porozumienie franc.-

angielskie było pożytecznem dziełem i pozostanie niem, o ile Francja i Anglja zachowają tego ducha, w którym układ ten powstał.

L'Ere Nouvelle 30.IX. Cudenet pisze w związku z odpowiedzią amerykańską, którą nazywa „non possumus", że Ameryka uważa się za zagrożoną — nie tyle w swoich itneresach, ile raczej w swych ambicjach. Nie należy niepokoić się tem zbytnio, jednakże należy się tem zająć. Zdaniem autora jedyną repliką wobec stanowiska Waszyngtonu byłaby konsolidacja Lokarna. Układ francusko-angielski stwierdza szczerość intencji Francji względem Anglji, a przeprowadzenie ewakuacji Nadrenji doprowadzi do zrealizowania zbliżenia francusko-niemieckiego. Wiadomo, że Włochy stanęły po stronie Ameryki i patrzą złem okiem na porozumienie francusko-angielskie. Należy się wobec tego mieć na baczności i wystrzegać tych wpływów, które zmierzają do naruszenia osiągniętej równowagi dyplomatycznej.

SPRAWA EWAKUACJI NADRENJI.

Pax 28.IX. zamieszcza art. wst. pióra J. Seydoux, omawiający przebieg i rezultaty ostatniej sesji Ligi Narodów. Narady pięciu mocarstw w sprawie wcześniejszego ewakuowania Nadrenji prowadzone były — zdaniem autora — nadzwyczaj zręcznie i rozumnie, co znajduje wyraz w komunikacie ogłoszonym po zakończeniu tych narad, który łączy w sobie wszystkie trzy wielkie zagadnienia istniejące pomiędzy Niemcami, a dawnemi państwami sprzymierzonemi, a mianowicie: sprawę ewakuacji Nadrenji, sprawę ostatecznego uregulowania długów i ustanowienia kontroli w strefie zdemilitaryzowanej. Niejednokrotnie dowodziliśmy — pisze autor, — iż sprawa odszkodowań niemieckich nie może być traktowana oddzielnie od sprawy długów międzysojuszniczych względem Ameryki. Obecnie zostało już stwierdzone, że ewakuacja nie może nastąpić bez ostatecznego załatwienia sprawy reparacji, gdyż oba te zagadnienia łączą się i zazębiają. Ostatnie słowo w tej sprawie będzie miał Waszyngton, który w decydującym momencie będzie musiał się wypowiedzieć. Wszelkie postanowienia powzięte w Europie będą tylko prowizoryczne do chwili wypowiedzenia się w tej sprawie Waszyngtonu.

ESTONJA A SZWECJA.

Stockholms Dagblad 4.IX. nawiązując do przyjazdu do Stokholmu estońskiego szefa państwa wspomina o dawnych tradycjach historycznych łączących oba kraje, przypominając, że sympatje pomimo rozdzielenia ich utrzymały się po dzień dzisiejszy. Estonja starała się wielokrotnie o nawiązanie bliższych stosunków a przyjazd Tönisona jest dalszem ogniwem dążeń zbliżenia estońsko-szwedzkiego. Przyjazd Tönisona nie posiada żadnych celów politycznych, jest jednak bardzo ważny z punktu widzenia nawiązania bliższych i owocniejszych stosunków kulturalnych, gospodarczych i przyjacielskich.

Stockholms Tidningen 4.IX. pisze m. in. „Gdy prezydent Estonji wstępuje na ziemię szwedzką, należy wyrazić nadzieję, że Estonja będzie mogła w przyszłości brać udział w pracy kulturalnej północy i stanie się szóstem ogniwem w kole skandynawskim. Musimy tu dodać, że w żadnym innym kraju nie może Estonja liczyć na tak szczerą przyjaźń i sympatje jak w Szwecji".

Dagens Nyheter 4.IX. wykazuje bardzo aktywny udział obecnego prezydenta Estonji Tönisona w ruchu niepodległościowym tego kraju, uwieńczonym powstaniem samodzielnego Państwa Estońskiego. Dziennik wyraża nadzieję, że oficjalna wizyta szefa państwa estońskiego przyczyni się do zacieśnienia węzłów przyjaźni między Szwecją i Estonją.

Aftonbladet 3.IX. — wskazuje, że wizytę szefa estońskiego państwa nie można uważać za wydarzenie polityczne w sensie wznowienia dawnych historycznych węzłów. Estonja ma swoje problemy do rozwiązania — Szwecja zaś swoje. Wszystkie jednak państwa nad Bałtykiem mają wspólny interes z powodu swego położenia geograficznego i ze względu na nieobliczalne sąsiedztwo wielkiego mocarstwa będącego znacznie większem, aniżeli wszystkie te państwa razem. Stanowisko Szwecji nie jest przecie takie same, jak Estonji. Mimo to należy stwierdzić, że państwa bałtyckie ze swą odmienną kulturą należą do zachodu i Skandynawji, a nie do bliższego im wschodu. Wizyta prezydenta estońskiego jest więc podkreśleniem łączności kultury jego kraju z kulturą zachodnią i skandynawską. Będzie to miało w przyszłości swe znaczenie polityczne, mimo że nie przybierze ono form politycznych.

Nya Dagligt Allehanda (kons.) i *Socialdemokraten* (socj.) pominęły milczeniem wizytę prezydenta Estonji, ograniczając się do podania samych faktów uroczystości, związanych z przyjęciem Tönisona.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

The Manchester Guardian 29.IX. koresp. z Berlina podając za prasą litewską rzekome rewelacje o losie gen. Zagórskiego, rzekomego oficera polskiego Sztabu Generalnego, zaznacza, że prasa polska wiadomości te potraktowała jako fantastyczne, i takiemi też prawdopodobnie są. Zagórski był zdeklarowanym przeciwnikiem Marsz. Piłsudskiego — pisze koresp. — lecz niewielu wrogów Marszałka sądzi, iż byłby on zdolny polecić zgładzić tajnie swego przeciwnika.

Rytas, 29.IX. donosi, że w ub. tygodniu wyjechało z Litwy do ZSRR. koło 50 rodzin włościańskich, które złożyły podania o nadanie im obywatelstwa sowieckiego. Rolnicy litewscy udają się do Sowietów nie w charakterze emigrantów, lecz na swój koszt i wraz z całym swym inwentarzem. Sowiecki komisarjat rolnictwa przydzielił rolnikom ziemię w Syberji. Żadnej pomocy finansowej rząd sowiecki rolnikom litewskim nie udziela.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Munchner N. Nachrichten 27.IX. Gener. a. D. Hurt. Wer gefährdet den Frieden?

Berl. Börsen-Courier 28.IX. Grundlagen für eine Revision des Dawesplans.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.